

Dlatego Chrystus wypowiedział w modlitwie te słowa: "Chwałę, którą mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie. Oby się tak zespolili w jedno". Człowiek wzrastając w lata, z dziecka, którym był najpierw, staje się dorosły i dojrzały według tej miary, którą mierzymy umysłem. Podobnie też człowiek staje się godny chwały Ducha Świętego, gdy jest czysty i wolny od występków. Wtedy właśnie stosują się do niego słowa wypowiedziane przez oblubienicę: "Jedyna jest moja gołębica, moja nieskalana". (Św. Grzegorz, Godz. Czyt. Sobota, 4 Tydz. Wielkanocny)

PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTY!

Czy Duch Święty jest ci potrzebny? Czy modlisz się do Niego? Czy w Nim szukasz pomocy w rozwiązaniu trudnych sytuacji życiowych?

Przyjdź! Nie zmarnuj tej okazji.



W najbliższą sobotę **Wigilia Zesłania Ducha Świętego.**

Czuwanie modlitewne rozpoczniemy o godz. 19³⁰.

Obecność kandydatów do Bierzmowania obu grup obowiązkowa.

O godz. 21⁰⁰ Msza święta.

Z O G Ł O S Z E Ń

Dzisiaj o godz. 16⁰⁰ – Msza św. Dla dzieci komunijnych i ich rodzin.

O godz. 17⁰⁰ procesja fatimska połączona z nabożeństwem majowym

- ❖ Za tydzień na sumie rocznica Pierwszej Komunii świętej. Osoby nie związane z tą uroczystością prosimy o wybór innej godziny Mszy św.
- ❖ We wtorek majowe na Woli Prażmowskiej o godz. 19⁰⁰.
- ❖ Przeżywamy Nowennę do Ducha Świętego, przygotowując nasze serca na umocnienie Mocą z wysoka. Każdy z nas potrzebuje Pocieszyciela, który nieustannie ożywia i uświęca naszą wiarę. Jak co roku wigilię Zielonych Świąt organizujemy w naszej parafii wieczór czuwania i modlitwy. Zapraszam wszystkich w najbliższą sobotę do naszego kościoła na godz. 19³⁰. Będą modlitwy, śpiewy, katechezy. Zakończymy czuwanie Eucharystią o godz. 21⁰⁰. Młodzież przygotowująca się do Bierzmowania grupy starszej i młodszej uczestniczy obowiązkowo w tym wydarzeniu.
- ❖ Próba scholii w piątek po Mszy wieczornej.
- ❖ W piątek spotkanie koła św. Józefa po Mszy wieczornej.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana Ś.P. Leszek Patocki (lat 66) z Prażmowa. Pogrzeb odbędzie się we wtorek. *Wieczny odpoczynek...*



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Par. św. Franciszka, ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595;
parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

16 maja

423'21



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 1, 1-11 * Ps 47 * Czytanie II: Ef 1,17-23

Ewangelia: Mk 16,15-20



Jezus powiedział do swoich uczniów: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja zesłę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka». Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.

Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga.

POWOŁANI DO NIEBA

Gdy Pan Jezus rozpoczął publiczną działalność, wszedł w wody Jordanu, aby przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Wtedy otworzyły się nad Nim niebiosa, Duch Święty w postaci gołębicy zstąpił na Niego a Bóg Ojciec powiedział: „Jesteś moim synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie”. Dzieło zbawcze, którego ukoronowaniem jest wniebowstąpienie Pana Jezusa jest odpowiedzią miłosiernego Boga na szatańskie dzieło pierwotnego grzechu, gdy Adam i Ewa odrzucili Boga i odeszli z raju. Pierwsi rodzice zamknęli swe serce na działanie Ducha Świętego i odrzucili Tego, który jest Ojcem miłującym. To z kolei prowadziło do degradacji człowieka, który przestał wierzyć, że jest umiłowanym dzieckiem Boga. Ten mechanizm bardzo dobrze widać w przypowieści o synu marnotrawnym. Mówi syn do ojca: „Daj, co mi się należy, bo od tej chwili chcę żyć bez ciebie, na własną rękę. To ja będę decydował co jest dla mnie dobre a co złe”. Pierwszą decyzją na tym nowym etapie życia syna jest odejście od ojca. Uważa, że to jest dla niego złe – być synem

ojca, mieszkać w domu ojca, pracować na ojcowiznie. Odrzuca dotychczasowe życie, odwraca się plecami do miłującego ojca i rozpoczyna nowe życie, które prowadzi do śmierci. Jezus przyszedł do marnotrawnych dzieci odrzuconego Ojca i opuszczonej ojcowizny (czyli nieba). Dlatego Jezus mówiąc o niebie mówi o domu ojca. „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przygotować wam miejsce”. Dlatego warto uświadamiać sobie, że niebo to nie „coś ale Ktoś”. Znamienne jest świadectwo św. Szczepana, który swym oprawcom zarzucał zamknięcie na Ducha Świętego: „Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiać się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjsie Sprawiedliwego. A wysie zdradzili Go teraz i zamordowali. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go» Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga» (Dz 7, 51-56). Widzimy wyraźnie, że dla Szczepana niebo to przede wszystkim Bóg: Ojciec zjednoczony z Synem w Duchu Świętym. Święty Jan w Apokalipsie, którą napisał podczas uwięzienia na wyspie Patmos również przeżywa wizję otwartego nieba: „Potem Świątynia Boga w niebie się otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego Świątyni Wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 11, 19.12.1).

Najpierw Jan widzi Wniebowziętą, Tę, która została mu dana na Kalwarii jako najlepsza Matka. A w innej wizji ukazuje niebo jako wielką społeczność, tłum z każdego języka, ludu i narodu, którego nikt nie mógł policzyć. Dom Ojca, w którym jest mieszkań wiele nie jest domem pustym. Chrystus wstępujący do nieba otwiera nam ostatecznie drzwi domu Ojca, abyśmy po trudach ziemskiej wędrówki doszli tam, gdzie jest nasze miejsce. Dzisiaj dużo się mówi o czyścicielach kamienic, którzy wyrzucają z mieszkań ludzi posługując się sfałszowanymi roszczeniami spadkowymi. Każdy z nas otrzymał testament Boga Ojca, przypieczętowany krwią Jezusa. Tego zapisu nikt nie może podważyć. Dom Ojca, niebo, to nasze dziedzictwo, które zostało nam zapisane, bo jesteśmy od chwili Chrztu dziećmi Boga. Chrystus, który otwiera człowiekowi drzwi nieba, tak często napotyka na ludzką niewdzięczność, obojętność czy wręcz agresję. Mówił o tym do młodych chrześcijan Benedykt XVI: „Nie trzeba wielkiej bystrości umysłu, by dostrzec wielorakie objawy odrzucania Jezusa, również tam, gdzie Bóg dał nam wzrastać. Jezus niejednokrotnie jest ignorowany, jest wyśmiewany, jest ogłaszany królem przeszłości, ale nie teraźniejszości, a tym bardziej nie jutra, jest spychany do lamusa spraw i osób, o których nie powinno się mówić na głos i w obecności innych. Jeśli w budowaniu domu waszego życia napotykacie na tych, którzy pogardzają fundamentem, na którym budujecie, nie zniechęcajcie się! Wiara mocna musi przejść przez próby. Wiara żywa musi ciągle wzrastać. Nasza wiara w Jezusa musi często się konfrontować z niewiarą innych, by pozostać naszą wiarą na zawsze”. (Kraków, 27.05.2006)

Przypomina się w tym miejscu znany obraz zniszczonej po wojnie Warszawy. Zburzony kościół świętego Krzyża, morze ruin i wielki smutek, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”. A przed zniszczoną świątynią, na bruku Warszawy leży figura Chrystusa dźwigającego krzyż. To jakby czwarty upadek Zbawiciela, który jest z nami w naszej niedoli i poniżeniu. Ale Chrystus z tego czwartego upadku, na krzyżowej drodze powstańczej Warszawy ma wzniesioną ku niebu prawicę a na cokole wyraźny napis: „Sursum Corda!” (W górę serca). Nasza nadzieja wyrasta z beznadziei, a droga do nieba z morza ruin, jak z samego dna piekła, które stworzyła opętańcza ideologia. Nasza nadzieja bierze swój początek z krzyża i zbawczej obecności Tego, który „nie porzucił nas w ludzkiej niedoli, lecz jako nasza Głowa wyprzedził nas do niebieskiej ojczyzny, aby umocnić naszą nadzieję, że jako członki mistycznego Ciała również tam wejdziemy” (prefacja mszalna). Mamy naśladować Chrystusa, czyli iść po Jego śladach, by drogą krzyża dojść do chwały nieba. x. *Proboszcz*

WEŹMIJCIE DUCHA ŚWIĘTEGO

W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk; tam zaś, gdzie jest miłość, jest także jedność, owoc zbawienia. Wtedy też wszyscy jednoczą się w Tym, który jeden tylko jest dobry i który swoich wybranych czyni doskonałymi.

O tym czytamy w Pieśni nad pieśniami: "Jedyna jest moja gołębicą, moja nieskalana, jedyna swej matki, wybrana swej rodzicielki".

O tym również, daleko jaśniej, mówi nam nasz Pan, a wiemy to z Jego słów zapisanych w Ewangelii. On to błogosławił swoim uczniom, tym, których wybrał i uznał za godnych, i dał im wszelką moc razem z innymi darami, a wyrażają to słowa modlitwy, w której zwraca się do Ojca. W tej też modlitwie Chrystus wymienia ów największy dar zawierający w sobie wszelkie dobro, a mianowicie to, że Jego uczniowie, dotąd działający każdy z osobna i według własnego rozeznania tego, co dobre, będą odtąd stanowili jedno, wszyscy złączeni wspólnie z Tym, który jest najwyższym Dobrem. A tak, w jedności Ducha Świętego, jak mówił Paweł apostoł, i dzięki więzi, jaką jest pokój, staną się wszyscy jedno i jakby jednym duchem, wezwani w jednej nadziei danej przez ich powołanie.

Ale zaprawdę lepiej uczynimy, gdy przytoczymy tu dosłownie to, co jest zapisane w Ewangelii: "Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas".

Więzią zaś tej jedności jest chwała, czyli Duch Święty, jak to wynika ze słów Zbawiciela: "Chwałę, którą mi dałeś, przekazałem im". Zaiste, stała się ona udziałem uczniów, gdy On im to rzekł: "Weźmijcie Ducha Świętego".

Tę chwałę Chrystus posiadał zawsze, należała ona do Niego jeszcze przed założeniem świata, ale została Mu także wtedy dana, gdy przyjął naturę ludzką. Tak więc ludzka natura jest przez Ducha Świętego podniesiona do godności chwały, cokolwiek zaś ma udział w tej chwale, ma też udział w Duchu. A temu wszystkiemu dali początek Apostołowie.